

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lipca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Anna Kowacz-Braun (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Andrzej Struzik SSA Sławomir Jamróg |
| Protokolant: | sekr.sądowy Katarzyna Rogowska |

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. W.

przeciwko Powiatowi (...)

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej (...) S.A. V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 12 lutego 2014 r. sygn. akt I C 1887/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że zasądzone w nim kwoty: 12 500 zł podwyższa do kwoty 17 500 zł (siedemnaście tysięcy pięćset złotych), a kwotę 2 577 zł podwyższa do kwoty 3 607,80 zł (trzy tysiące sześćset siedem złotych 80/100);

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. nakazuje ściągnąć od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 302 zł (trzysta dwa złote) tytułem nieuiszczonej opłaty od uwzględnionej części apelacji;

4. odstępuje od obciążenia powódki pozostałymi kosztami sądowymi;

5. oddala wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 17 lipca 2014 roku

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od Powiatu (...) na rzecz D. W. kwotę 12.500 zł z ustawowymi odsetkami od 17 września 2013 r. tytułem zadośćuczynienia, oraz kwotę 2.577 zł z ustawowymi odsetkami od 17 września 2013 r. do daty rzeczywistej zapłaty tytułem odszkodowania (punkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (punkt II), zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.477 zł tytułem części kosztów zastępstwa adwokackiego pozostałych po zarachowaniu kosztów przynależnych pełnomocnikowi powódki (punkt III), zasądził od powódki na rzecz interwenienta ubocznego (...) S.A. V. (...) w W. kwotę 2.477 zł tytułem części kosztów zastępstwa adwokackiego pozostałych po zarachowaniu kosztów przynależnych pełnomocnikowi powódki (punkt IV), pobrał z zasądzonych na rzecz powódki roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 454 zł tytułem części kosztów opinii biegłego i innych wydatków sądowych (punkt V), pobrał od Powiatu (...) na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach kwotę 778 zł tytułem reszty opłaty sądowej nieobciążającej przeciwnika procesowego oraz kwotę 144 zł tytułem reszty wydatków sądowych; (punkt VI) i odstąpił od obciążania powódki resztą nieuiszczonej opłaty sądowej nieobciążającą przeciwnika procesowego (punkt VII).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych. W dniu 14 października 2011 r. o godzinie 7:20 – 7:30 w B. D. W. przemieszczała się chodnikiem wyłożonym kostką betonową typu „polbruk”, udając się do pracy. Gdy znajdowała się na ulicy (...), przy zbiegu z ulicą (...), naprzeciwko sklepu (...), stając lewą nogą, potknęła się o łączenie betonowej płyty studzienki telekomunikacyjnej o wymiarze 40 cm x 80 cm z okalającym ją chodnikiem. Prawy brzeg studzienki, patrząc w kierunku przemieszczania się powódki, obniżony jest w najgłębszym miejscu w porównaniu z poziomem chodnika o ok. 1,5 - 2 cm. Potknąwszy się, powódka nie upadła, ale straciwszy równowagę, dokonała gwałtownego wymachu rękoma, poczuła szarpnięcie w lewej nodze i gwałtowny ból. Po dotarciu do odległego o 200 – 300 m miejsca pracy, ból się utrzymywał tak, iż nie mogła stanąć na nodze, w związku z czym kierownik zakładu pracy w godzinach 9 – 10 odwiózł powódkę do domu, a stamtąd mąż zawiózł ją na ortopedię Szpitala Miejskiego w B.. Stwierdzono tam skręcenie lewego stawu kolanowego bez zmian urazowych, opatrzone ją stabilizatorem. Badanie USG wykonane w dniu 21 października 2011 r. wykazało naderwanie więzadła pobocznego strzałkowego bez zmian pozostałych struktur. Powódka leczona była zachowawczo w poradni ortopedycznej. W dniu 27 stycznia 2012 r. wykonano u niej rezonans magnetyczny, który wykazał stan po stłuczeniu kłykci przyśrodkowych kości udowej i piszczelowej oraz rogów tylnych obu łąkotec, wobec czego w dniu 31 stycznia 2012 r. prowadzący ją lekarz uznał leczenie za zakończone, a powódkę za zdolną do pracy. W związku z utrzymującymi się stanami bólowymi powódka udała się na prywatną wizytę do dr P. w B., do którego uczęszczała od 2009 r. w związku z występującymi bólami prawego kolana. W dniu 18 kwietnia 2012 r. wykonano u niej zabieg artroskopii kolana lewego oraz częściową meniscectomię przyśrodkową oraz opracowanie uszkodzenia powierzchni stawowej rzepki i kłykcia kości udowej. Po 3-dniowym pobycie w szpitalu pozwana udała się do domu, gdzie pozostawała pod opieką męża – emeryta. Na zwolnieniu lekarskim przebywała do 22 lipca 2012 r. i w tym czasie dwukrotnie wzywana była przez ZUS w K. celem badania i oceny zasadności zwolnienia, odbyła 4 wizyty w poradni ortopedycznej w B.. Powódka ma 60 lat, z wykształcenia jest technikiem rolnikiem, mieszka w S. nieopodal B. wraz z mężem emerytem w domku jednorodzinny, formalnie przekazany wraz z gospodarstwem rolnym w (...) córce, która mieszka w K.. Powódka pracuje w Miejskim Przedsiębiorstwie (...) w B. w charakterze pracownika wysypiskowego, zarabia 1.673 zł miesięcznie.

W oparciu o powyższe okoliczności faktyczne Sąd pierwszej instancji uznał, że roszczenie co do zasady jest usprawiedliwione, lecz w zdecydowanie mniejszej wysokości. Miał na względzie, iż pozwany Powiat nie kwestionował, że chodnik przylegający do ulicy (...) w B. znajduje się w jego zarządzie, a konkretnie w zarządzie jego jednostki organizacyjnej - Powiatowego Zarządu Dróg w B.. Sąd wskazał przy tym na obowiązek zarządcy drogi do utrzymania nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, wynikający z przepisów art. 20 pkt 4 w zw. z art. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 260). Sąd Okręgowy uznał, że odpowiedzialności

strony pozwanej nie można doszukiwać się w przepisie art. 417 k.c., bowiem czynności związanych z utrzymaniem chodników i urządzeń drogowych w należyтым stanie przez zarządcę drogi publicznej, nie można poczytywać za działanie o charakterze władcym (imperialnym) jednostki samorządu terytorialnego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2005 r., II CK 719/04). Również brak podstaw do przypisania jej odpowiedzialności jako osoby prawnej za szkodę wyrządzoną z winy jej organu (art. 416 k.c.). Sąd uznał, że odpowiedzialność strony pozwanej wynika z art. 415 k.c. Stwierdził, iż jakkolwiek nierówność w ciągu pieszym jest niewielka, to różnica poziomów jednej z krawędzi płyty studzienki i kostki bruku chodnika wynosi w najgłębszym miejscu 1,5 – 2 cm, co w skrajnych wypadkach może stanowić przyczynę doznania przez pieszego urazu, a to że do urazu naderwania więzadeł lewej nogi doszło i to właśnie w tym miejscu, nie budziło wątpliwości Sądu. W konsekwencji, w ocenie Sądu, zarządca drogi ponosi odpowiedzialność za tolerowanie (odebranie od wykonawcy, wykonanie samemu) takiego stanu technicznego chodnika. Sąd wszakże zważył, że w niniejszym przypadku można powódce przypisać przyczynienie się w rozumieniu art. 362 k.c. do powstania szkody, mając na względzie, iż podstawowym zadaniem pieszego jest należyta obserwacja drogi przemieszczania się, omijanie przeszkód stałych (znaki drogowe, latarnie), czy ruchomych (reklamy przysklepowe, kosze na śmieci, gazony kwiatowe), wymijanie innych idących, i.t.p. i musi ponosić konsekwencje swojej nieuwagi. Za oczywiste Sąd uznał, że przy należytej obserwacji chodnika do potknięcia by nie doszło, jednak miał na uwadze również, że trudno wymagać, aby przechodzień miał cały czas „spuszczony” wzrok, gdyż idąc, obserwuje się witryny sklepowe, czy perspektywę przed sobą. Stwierdził, iż okolicznością obciążającą pozwanego zarządcę nie może być bardzo dobry stan techniczny pozostałej części chodnika (równo ułożona kostka), znaczna szerokość tego chodnika, co mimowolnie zwalnia idących od patrzenia „pod nogi”. Sąd miał na uwadze, że powódka od wielu lat codziennie idąc i wracając z pracy dokładnie tą drogą, przez feralne miejsce przeszła kilka tysięcy razy, znała zatem tę drogę „na pamięć”, winna zatem znać położenie studzienki, które to urządzenie nie pojawiło się nagle i niespodziewanie w ciągu pieszym. Nie uszło też uwadze Sądu, że istniejące od 2009 r. schorzenie kolana prawego mogło wpływać na niestabilność w toku chodu całego ciała i powodować, że noga lewa bardziej obciążana, stąpając na nierówność, spowodowała uraz o niewspółmiernych do przyczyny konsekwencjach. Mając te okoliczności na uwadze, Sąd przyjął 50 % przyczynienie się powódki do zaistniałej szkody i w takim stosunku zmniejszył należne jej zadośćuczynienie stosownie do treści art. 445 § 1 k.c. jak i odszkodowanie przewidziane przepisem art. 444 § 1 k.c. Określając zadośćuczynienie na kwotę 25.000 zł, Sąd miał na uwadze, że powódka po urazie była wytrącona z normalnej egzystencji przez 3,5 miesiąca, przez dłuższy czas poruszała się o kulach, wymagała pomocy męża w czynnościach domowych i higienicznych, po zabiegu chirurgicznym w kwietniu 2012 r. przez dalsze 3 miesiące przebywała na zwolnieniu lekarskim, a mimo powrotu do pracy odczuwa dyskomfort i ból związany ze stojącym trybem pracy, nadto zmuszona była w kwietniu 2013 r. korzystać z rehabilitacji tego kolana, w związku z niewielkim przykurczem zgięciowo wyprostnym. Przy uwzględnieniu przyczynienia się powódki Sąd zasądził zatem kwotę 12.500 zł. na mocy art. 445 § 1 k.c. Odnośnie odszkodowania, Sąd zważył w oparciu o art. 444 § 1 k.c., iż w związku z przebywaniem na zwolnieniu lekarskim w styczniu 2012 r. oraz od kwietnia 2012 r. do lipca 2012 r. powódce zostało obniżone wynagrodzenie łącznie o kwotę 1.694 zł. Uznał, iż jedynie częściowo zasadne jest domaganie się zwrotu kosztów wydatków na leki, bowiem złożone do akt zestawienie na kwotę 1.271 zł nie zostało udokumentowane i w sposób rażąco nieodpowiadający rzeczywistości obrazuje rzekomy zakup np. 60 tub maści przeciwbólowych i przeciwzapalnych. Konieczne wydatki z tego tytułu biegły ortopeda określił na kwotę 300-400 zł. W ocenie Sądu powódka zasadnie może domagać się zwrotu kosztów sprawowania nad nią opieki w okresie choroby i rekonwalescencji, niezależnie od tego, iż sprawowana była przez męża, a nie przez wyspecjalizowaną opiekunkę. Sąd zważył, iż przy tego typu urazie powódka wymagała opieki przez 2 miesiące po urazie, po 2 godziny dziennie, a nadto przez 2 miesiące po zabiegu artroskopii, również przez 2 godziny dziennie, zatem przyjmując, że godzina wynagrodzenia kwalifikowanej opiekunki to 11,50 zł po przemnożeniu przez 120 dni (4 miesiące) dała kwotę 2.760 zł. Za zasadne uznał również Sąd żądanie zwrotu kosztów przejazdu ze S. do B. na wizyty w przychodni (9 wizyt) i 2 wizyty w ZUS w K.. Sąd ocenił, iż kwota 300 zł będzie rekompensowała związane z leczeniem wydatki transportowe. Jako niezasadne uznał natomiast domaganie się zwrotu kosztów dowozu powódki przez męża do pracy, skoro została uznana za zdolną do wykonywania pracy, a więc tym bardziej do samodzielnego przemieszczania się. Wyliczona przez Sąd Okręgowy Łączna kwota odszkodowania to zatem 5.154 zł (1.694 zł + 2.760 zł + 400 zł + 300 zł), a po pomniejszeniu jej o 50 %, wynosi 2.577 zł. Odsetki zasądzono na podstawie art. 481 k.c. od upływu 7 dni od daty otrzymania przez pozwanego odpisu pozwu stanowiącego wezwanie do spełnienia świadczenia pieniężnego

w rozumieniu przepisu art. 455 k.c. O kosztach Sąd orzekł, rozdzielając je stosunkowo do wyniku sporu, w którym powódka wygrała w 16 %, a uległa w 84 %. W punkcie VII wyroku Sąd orzekł na zasadzie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 z późn. zmianami), albowiem uznał za wystarczające uiszczenie przez powódkę 1/3 opłaty sądowej.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo co do kwoty 70.077 zł i wnosząc o jego zmianę przez zasądzenie na jej rzecz 85.154 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 września 2013 r. do dnia zapłaty w miejsce zasądzonej kwoty 15.077 zł oraz o zasądzenie od strony pozwanej na jej rzecz zwrotu kosztów procesu. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię art. 445 § 1 k.c., to jest nieprawidłowe przyjęcie, że odpowiednią sumę zadośćuczynienia stanowi kwota 25.000 zł. Nadto zarzuciła naruszenie prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. przez brak starannego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego i przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w wyniku tego dokonanie odmiennej od rzeczywistej oceny krzywdy przez nią doznanej oraz przez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z logicznym rozumowaniem poprzez przyjęcie, że przyczyniła się ona do powstania wypadku w 50 %, a także naruszenie art. 322 k.p.c. przez nierozważenie wszystkich okoliczności sprawy, mających znaczenie dla ustalenia wysokości należnego jej zadośćuczynienia, a przez to orzeczenie go w niskiej wysokości w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych warunków gospodarczych i ekonomicznych. Ponadto zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym założeniu, że przyczyniła się do zaistnienia szkody powstałej wskutek wypadku.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana oraz interwenient uboczny wnieśli o jej oddalenie w całości i zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja okazała się częściowo zasadna.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji i uznaje za własne poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne. Nie można natomiast uznać za skutecznie podniesione zarzutów naruszenia art. 233 k.p.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego już utrwalone jest stanowisko, iż zarzut naruszenia tego przepisu powinien być sprecyzowany i wskazywać konkretne uchybienia sądu w ocenie dowodów, a nie może polegać wyłącznie na przedstawieniu własnej oceny materiału dowodowego i własnej wersji wydarzeń (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 nr 7-8, poz. 139, Biul. SN 2000 nr 5, poz. 11). Pomimo sformułowania takiego zarzutu, skarżąca nie wskazała jednak, jakie uchybienia popełnił Sąd Okręgowy, ani nawet, jakie – jej zdaniem – dowody zostały pominięte lub błędnie uznane za wiarygodne czy też za niewiarygodne.

Również zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.p.c. nie został należycie uzasadniony. Skarżąca wskazała jedynie abstrakcyjnie, jakie okoliczności sąd powinien brać pod uwagę i jaką moc im przypisywać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, jednak nie skonkretyzowała, czy w realiach niniejszej sprawy któreś z istotnych okoliczności zostały pominięte lub też, czy zostało im przypisane niedostateczne znaczenie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia w zaskarżonym orzeczeniu zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne okoliczności wpływające na rozmiar krzywdy powódki i została im przypisana odpowiednia waga. Sąd Okręgowy uwzględnił bowiem cierpienia fizyczne związane z samym wypadkiem jak i jego konsekwencjami w obecnym życiu powódki, czas ich trwania, a także uciążliwości dotyczące leczenia i rehabilitacji, a nawet psychiczny wymiar tych cierpień wynikających z czasowej niezdolności do pracy i niemożności wykonywania bieżących czynności dnia codziennego. Ustalone na tej podstawie zadośćuczynienie jest adekwatne do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę w wyniku potknięcia na chodniku. Nie można zgodzić się ze skarżącą, iż powinno ono zostać określone na 80.000 zł, zwłaszcza że twierdzenie to nie zostało poparte żadnymi argumentami, w szczególności przywołaniem orzeczeń w tożsamych sprawach, pomimo powoływania się na istnienie takich orzeczeń przez skarżącą w apelacji. Żądana przez powódkę kwota jest zdecydowanie zbyt wygórowana, zważywszy, iż zasadniczy wymiar jej cierpień, zarówno fizycznych jak i psychicznych, miał miejsce jedynie przez stosunkowo krótki okres – zaledwie kilku miesięcy

i nie przekładał się na trwałe i istotne zmiany w jej życiu. Obecnie skutkiem doznanego przez powódkę urazu są jedynie umiarkowane dolegliwości bólowe i dyskomfort odczuwane w przypadku dłuższego przybierania postawy stojącej, szczególnie podczas pracy, która taką postawę wymusza. Kwota 25.000 zł jest w opinii Sądu Apelacyjnego wystarczająca dla zrekompensowania powódce jej cierpień, a z całą pewnością nie jest ona rażąco zaniżona. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą Sądu Najwyższego, ustalanie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu meriti i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10, OSNP 2012/5-6/66, M.P.Pr. 2011/9/479-483), a korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia jest tylko wtedy uzasadnione, jeżeli w świetle okoliczności sprawy jest ono rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, niepubl.).

Za zasadny należało uznać natomiast zarzut apelacji dotyczący przyjęcia zbyt wysokiego stopnia przyczynienia się powódki do zaistnienia szkody. Sytuacja, która spowodowała uraz lewego kolana u powódki, niewątpliwie wynikała zarówno z niedochowania należytej staranności przez stronę pozwaną w utrzymaniu chodnika w należytych stanie jak i z nieuwagi powódki, która tą drogą przechodziła wielokrotnie w drodze do pracy i powinna ją znać. Rozkład tej winy nie może jednak być oceniony na równi. Staranność, jakiej można wymagać od zarządcy drogi, aby nawierzchnia drogi, w tym chodnika zapewniała bezpieczne poruszanie się, jest zdecydowanie wyższa niż staranność, wymagana od zwykłego przechodnia w obserwacji ewentualnych przeszkód na chodniku. Zarządca drogi ma bowiem szczególny ustawowy obowiązek dbałości o nawierzchnię drogi wynikający z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 260), podczas gdy obowiązek przechodnia do zwracania uwagi na ewentualne nierówności i przeszkody wynika wyłącznie ze wskazań rozsądku i doświadczenia życiowego. Uwzględniając dodatkowo, iż powódka mogła przyczynić się do zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę większym obciążaniem lewej nogi podczas chodu, należy przyjąć, iż stopień jej przyczynienia się do powstania tej szkody wynosi 30 %, a nie 50 %, jak przyjął to Sąd pierwszej instancji.

Wobec stwierdzenia niższego stopnia przyczynienia się powódki, korekty wymagały zasądzone na jej rzecz sumy zadośćuczynienia i odszkodowania, które należało podwyższyć tak, aby opiewały odpowiednio na 70 % uznanego za odpowiednie zadośćuczynienia i 70 % wysokości wykazanej przez powódkę szkody. W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i w punkcie drugim na podstawie art. 385 k.p.c.

Mając na względzie proporcjonalnie niewielki zakres dokonanej zmiany, Sąd Apelacyjny nie ingerował w orzeczenie co do kosztów postępowania rozpoznawczego. O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Apelacyjny orzekł, biorąc pod uwagę, iż apelacja została częściowo uwzględniona i na zasadzie art. 100 k.p.c., nakazał ściągnąć od strony pozwanej nieuiszczoną opłatę od uwzględnionej części apelacji na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W części obciążającej powódkę kosztami sądowymi i obowiązkiem zwrotu kosztów na rzecz przeciwnika, Sąd Apelacyjny postanowił odstąpić od tego obciążenia poza kwotą, którą powódka już uiszczyła tytułem częściowej opłaty od apelacji. Miał przy tym na uwadze fakt, iż apelacja powódki okazała się co do zasady uzasadniona w zakresie zarzutu dotyczącego zawyżenia przez Sąd Okręgowy stopnia jej przyczynienia się do powstania szkody. Natomiast w pozostałym zakresie, kwestionującym wysokość przyznanego zadośćuczynienia, choć apelacja była niezasadna, to jednak taka jej ocena nie mogła być uznana za oczywistą i przewidywalną z uwagi na niewymierny charakter tego świadczenia, którego wysokość uzależniona jest od swobodnego uznania sądu. Dodatkową przyczynę przemawiającą za odstąpieniem od obciążania powódki kosztami postępowania stanowiła jej trudna sytuacja majątkowa, która skutkowałą częściowym zwolnieniem jej od kosztów sądowych.